

Nie bójmy się nukleoproteiny, czyli... wirusa

30 października 2020

Zgadzam się ze stwierdzeniem, że obecnie panująca pandemia to pandemia strachu. Czy próbuje się zastraszyć ogłupiałą, niezdolną do samodzielnego wyszukiwania informacji społeczność globalnej wioski? PRZYPRAWĄ DO ZUPY. Byłoby to śmieszne, ale nie jest.

Pozostając w strefie wpływu treści ST, wcześniejszych oraz późniejszych wizji światopoglądowych, nawet bez udziału świadomości, operujemy na JAKIMŚ wzorcu dotyczącym spraw życia/śmierci. Wszyscy obserwują obecnie zjawisko wojny. Część osób jest przekonana, że jest to wojna biologiczna, część uważa, że jest to wojna informacyjna. Ja z niepokojem zauważam, że wojna informacyjna wywołuje skutki BIOLOGICZNE. Podobne do skutków, jakie niesie wojna prawdziwa.

Przytaczam słowa starożytnego chińskiego stratega Sun Tzu (Sun Li), że wojna to sztuka wprowadzania w błąd: „Nie wygrasz udając, że niczego nie ma; JEŚLI SPRAWISZ BY WRÓG MYŚLAŁ, ŻE COŚ JEST, wtedy go pokonasz”. Pomijam rozpatrywanie, kto jest „wrogiem”, ponieważ uważam, że siły które rozpętały obecną destabilizację, nie mają pojęcia o tym, co robią. I nie są w stanie przewidzieć konsekwencji.

Zatem – co jest a czego nie ma?

Nie ma wojny, broni biologicznej. Nie ma, nie było i nie będzie możliwe skutecznego użycia BIOLOGII do niszczenia życia w warunkach ziemskich – atmosferze tlenu.

Moje wysiłki odwołujące się do zachowania zdrowego rozsądku i logiki w myśleniu na temat niemożliwości tzw. wojny, broni biologicznej, regularnie kończą się fiaskiem. Od kilku lat. Wiele razy zastanawiałam się nad przyczyną tego stanu.

Obwiniłam siebie o nieporadność wypowiedzi, przerost formy nad treścią, zawiłość tłumaczenia oraz złośliwość i agresję pod adresem czytających, która często, mimo starań o unikanie, wyłazi z moich tekstów. Musi być jednak jeszcze jeden czynnik, który zaczęłam brać pod uwagę. Czynnik metafizyczny. Jest to obraz ziemskiego Świata, jaki każdy człowiek ma w swoim umyśle. Nie chodzi tu nawet o przekonanie iż Bóg jest/Boga nie ma. Chodzi o wizję „mechanizmów”, „procesów”, według których toczy się życie na Ziemi. Czy odbywają się one według reguł, czy też podlegają chaosowi – jak uważał twórca definicji nukleoproteiny, opierając się na filozofii Platona ([Andre Lwoff, twórca fałszywej ale obowiązującej definicji wirusa](#)).

Na pytania o to, czy życiem rządzi system czy chaos, odpowiada nauka. Moja bezustannie poszerzana na ten temat wiedza, dała mi niezbitą przekonanie, że procesy życiowe na planecie Ziemia nie toczą się chaotycznie, lecz podlegają regułom – prawom. Wszystkie te prawa, od matematycznych, przez fizyczne, chemiczne i biologiczne, służą do odtwarzania, kontynuowania procesów życiowych. Biologia jest szczególną nauką, jak sama nazwa wskazuje, związaną z ŻYCIEM.

Nie ma takiej możliwości, aby jakiegokolwiek elementy uczestniczące w krążeniu materii (mowa o drobnoustrojach) mogły zostać w sposób „przemysłowy” użyte do zniszczenia życia na Ziemi. Dlaczego nie jest to możliwe na globalną skalę ? Dlatego, że wszystkie organizmy degeneratywne należą do beztlenowców względnych lub bezwzględnych. Jedynie w beztlenowych warunkach, zgodnie z prawem Teruo Higa, mogą one dominować w środowisku.

Funkcje życiowe mają charakter BINARNY. Procesy metaboliczne dzieli się na anaboliczne (wzrostowe) i kataboliczne (związane z rozkładem i zanikaniem materii organicznej, przekształcaniem w proste związki chemiczne). Nie ma innych procesów niż anaboliczne i kataboliczne. We wszystkich tych procesach uczestniczą drobnoustroje, enzymy i hormony. Szybkość i wydajność tych procesów jest niewiarygodna. Dzięki nim

przebiegają wszystkie reakcje u wszystkich ziemskich stworzeń. Cytat z „Wikipedii: „Większość reakcji enzymatycznych (tj. z udziałem enzymów) przebiega miliony razy szybciej niż ich niekatalizowane enzymatycznie odpowiedniki. Jednym z najszybciej działających znanych enzymów jest anhidraza węglanowa. Jedna cząsteczka tego enzymu potrafi w sprzyjających warunkach w jedną sekundę uwodnić od 10^4 do 10^6 cząsteczek dwutlenku węgla. Z kolei jedna cząsteczka jednego z najwolniejszych enzymów – lizozymu, katalizuje 1 akt elementarny co 2 sekundy”.

Wiedza na temat procesów biochemicznych jest dostępna. Każdy może wpisać sobie do wyszukiwarki DEFINICJE potrzebne do zrozumienia bezsensu straszenia BIOLOGIĄ. I elementem komórki jakim jest nukleoproteina i kwas nukleinowy.

Zatem sprawdzamy definicje...

1. Wirusa – jest nukleoproteina.
2. „Nukleoproteiny, nukleoproteidy – białka złożone zbudowane z komponentów białkowych (zwykle są nimi zasadowe protaminy i histony) oraz komponentów nukleinowych stanowiących grupy prostetyczne. Składniki nukleoprotein związane są za pomocą wiązań kowalencyjnych lub oddziaływań elektrostatycznych (jonowych). Obecne w jądrach komórkowych, stanowią materiał genetyczny komórki. Przykładem nukleoproteiny jest rybosom”.
3. „Rybosom – kompleks białek z kwasami nukleinowymi służący do produkcji białek w procesie translacji. Rybosomy zbudowane są z rRNA i białek. Katalityczna aktywność rybosomu związana jest właśnie z zawartym w nim rRNA, natomiast białka budują strukturę rybosomu i działają jako kofaktory zwiększające wydajność translacji” (przeczytaj gdzie się znajdują, jaką mają funkcję).
4. „Kwasy rybonukleinowe, RNA (od ang. ribonucleic acid) – organiczne związki chemiczne z grupy kwasów nukleinowych, zbudowane z rybonukleotydów połączonych wiązaniami

fosfodiesterowymi. Z chemicznego punktu widzenia są polimerami kondensacyjnymi rybonukleotydów. Występują w jądrach komórkowych i cytoplazmie, często wchodząc w skład nukleoprotein. Znanych jest wiele klas kwasów rybonukleinowych o zróżnicowanej wielkości i strukturze, pełniących rozmaite funkcje biologiczne. Zarówno struktura, jak i funkcja RNA jest silnie uzależniona od sekwencji nukleotydów, z których zbudowana jest dana cząsteczka”,

5. Skoro nadal występuje fobia przed nukleoproteiną, a właściwie kwasem nukleinowym, to wpisujemy zapytanie o to, gdzie jest najwięcej kwasów nukleinowych i co może się stać po dostaniu się nukleoproteiny (kwasu nukleinowego) do organizmu. Wiara w to, że nukleoproteina krąży w powietrzu i czyha, aby „zakazić” zdrowego człowieka przez chore „kropelki”, jest strasznym zabobonem z XIX wieku (teorii infekcyjności, straszakiem używanym do robienia voodoo przez medyczne pytie) Przypominam, że TEORIA INFEKCYJNOŚCI jest XIX-wiecznym zabobonem, na którym oparta jest sztuka medyczna z jej adeptami czyli sztukmistrzami, ponieważ w wyniku rozkładu materii ustawicznie powstają jej produkty, w tym nukleoproteiny i kwasy nukleinowe, organizmy cudzożywne ustawicznie je POŻERAJĄ (patrz [„Absorpcja, metabolizm i rola biologiczna kwasów nukleinowych obecnych w żywności”](#)).

Zacytujmy streszczenie ww. opracowania: „Kwasy nukleinowe należą do niedocenianych składników żywności, szczególnie surowej lub niskoprzetworzonej. W niniejszej publikacji skupiono się na omówieniu przemian, jakim podlegają kwasy nukleinowe w przewodzie pokarmowym człowieka, procesie absorpcji nukleotydów oraz nukleozydów z przewodu pokarmowego, a także przedstawiono podstawowe etapy ich metabolizmu w komórkach organizmu. Produkty trawienia kwasów nukleinowych stanowią źródło ważnych cząsteczek sygnalizacyjnych i prekursorowych, mogą być również ponownie wykorzystane do budowy nowych cząsteczek kwasów nukleinowych w organizmie człowieka. W ostatnich latach największe zainteresowanie

wzbudzają niskocząsteczkowe kwasy nukleinowe, takie jak niekodujące RNA (ncRNA), także obecne w żywności. Sugeruje się możliwość oddziaływania pokarmowego ncRNA na poziomie regulacji ekspresji genów w komórkach przewodu pokarmowego, a być może i innych tkankach konsumenta. Zarówno wartość odżywcza, jak i wpływ spożywanych kwasów nukleinowych na funkcjonowanie genomu i transkryptomu wskazują na konieczność rozpatrywania żywienia człowieka w kontekście nutrigenomiki. (...) Kwasy nukleinowe jako składniki odżywcze w żywności Kwasy nukleinowe obok białek, tłuszczów, witamin i węglowodanów stanowią naturalny składnik produktów żywnościowych. Produkty ich trawienia w układzie pokarmowym są wchłaniane i przynajmniej częściowo wykorzystywane do syntezy kwasów nukleinowych w organizmie człowieka. Jest to ważna oszczędność energetyczna, bowiem biosynteza 1 cząsteczki zasady azotowej np. guanozyno-5'-monofosforanu wymaga nakładu 7 cząsteczek ATP czyli ok. 49 kcal/mol".

Fragment o obecności kw. nukleinowych w mleku matki: „Jednym z najlepiej przebadanych pokarmowych źródeł kwasów nukleinowych jest mleko kobiece, które stanowi jedyny i do tej pory niezastąpiony w pełni pokarm dla nowonarodzonych niemowląt. Wiadomo, że obok dostarczania substancji odżywczych dla młodego organizmu, pełni ono ważną rolę regulatorową, dostarczając czynników kształtujących metabolizm, układ odpornościowy i inne funkcje w organizmie noworodka. Ważnymi składnikami mleka kobiecego są nukleozydy, nukleotydy oraz kwasy nukleinowe”.

Oraz podsumowanie: „Kwasy nukleinowe są obecne w spożywanej przez ludzi surowej i nisko przetworzonej żywności, szczególnie w warzywach, rybach, owocach morza oraz mięsie. Zawartość kwasów nukleinowych w żywności może wynosić nawet do 10% s.m. Ich obecność ma wpływ na sensoryczne właściwości spożywanej żywności, głównie poprzez obecność nukleotydu guanozyno-5'-monofosforanu (GMP), który uznawany jest za wzmacniacz smaku umami”.

Do czego doprowadziło zignorowanie PRAWDY W NAUCE? Do tego, że straszy się ludzi składnikami pożywienia!

Wypowiedź Stefana Lanka, biologa molekularnego: „Lekarze medycyny szkolnej potrzebują wręcz paraliżujących wirusów, powodujących paraliżujący strach przed ich fantomami jako centralne podłoże swojej egzystencji: Po pierwsze po to, by masowo zaszkodzić ludziom poprzez szczepienia, by w rezultacie stworzyć sobie krąg pacjentów chronicznie chorych i chorowitych, którzy wszystko pozwalają sobie ze sobą zrobić. Po drugie zaś po to, by nie musieć się przyznać przed sobą, że przy chorobach chronicznych całkowicie wysiadają i jeszcze więcej pacjentów uśmierciły i uśmiercają niż wszystkie wojny razem wzięte. Każdy lekarz medycyny szkolnej jest tego świadomy, jednak tylko niektórzy mają odwagę o tym rozmawiać. Dlatego też nie ma się co dziwić, że najwyższa ilość samobójców biorąc pod uwagę grupy zawodowe to lekarze medycyny szkolnej. Po trzecie, lekarze medycyny szkolnej potrzebują paraliżującego i ogłupiającego strachu przed diabelską mocą wirusów, by zatuszować swoje pochodzenie jako instrument ucisku i śmierci przed wyniosłym Watykanem, który rozwijał się na drodze puczu z armii zachodnio – rzymskiej. Medycyna szkolna była i jest największą podporą wszystkich dyktatur i rządów, które nie chciały się poddać przyjętemu prawu, konstytucjom, prawom człowieka, tzn. demokratycznie uznanej umowie społecznej. Wyjaśnia to również, dlaczego medycyna szkolna rzeczywiście może i potrafi zrobić wszystko i nie podlega przy tym absolutnie żadnej kontroli. Jeżeli tego nie przezwyciężymy, wszyscy pod jej wpływem zginiemy.”

Autorstwo: Maria

Źródło: WolneMedia.net